



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Stenicki.

ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

antów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

„ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO
(Najstarszy w Królestwie)
Zupełna zmiana programu!

Wenka klucznik (dramat z życia rosyjskiego w ynnemi atletami paryskimi okolice jezio- zgubitem binokle... (komiczne) **Nowoczesny** (Maksa Lindera) **Lustra oudowne** (fantazja w ko- **Powódz w Paryżu.**

raniej **OPERETKI ze współudziałem:** zkowskiiego. P. KRAWCZYŃSKIEGO, tenora, i P. REM- yka, artystów teatru Lubelskiego.

Odegraną będzie: **Typce czarodziejskie** Operetka w 1 akcie. — Muzyka Offenbacha. Reżyser W Nynkowski.

Zmiana programu i p. e. i w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: **Widoki łodzi (2-a seria)**



Dr. ZYGMUNT BEM
Częstochowie ul. św. Barbary Nr. 2.
Choroby wewnętrzne, weneryczne i dzieci.

Przyjmuje codziennie od 8—9 i pół rano i od 3—5 po południu. 309

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ BREJNIEC
w CZĘSTOCHOWIE.
I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz. w niedzielę do 4 po p.
Polecia Nr. 1 swego wyświadczenia, poświęconego krzewieniu zasad zęboczenia wśród nas najszerszy p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Zadać w sięgniach! 20

ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny
Wacława Wesolowskiego
w Częstochowie
róg II Alei i Teatralnej 26.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

Kalendarzyk.
Dziś: Zygryda B. W. Sławoja.
Jutro: Aleksandra i Nestora B. M. Mirosława.
Wschód słońca: go. 6 m. 59.
Zachód: 5 - 29.
Przybyło dnia 2 godz. 5. min.
Daty historyczne: 1454 Obłężenie Malborka 1562 Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego.

— Repertuar teatralny.
Teatrzyk „Odeon” (Aleja II № 43) — Dziś: „Skrypcze czarodziejskie”, operetka w 1-ym akcie.
Teatr miejski — Dziś: „Warjat w kancelarji” farsa w 1-ym akcie.

„CREDO!”

Szczęśliwym i bogatym będzie kraj, którego obywatele dbać będą o pomnożenie cnót, przy zredukowaniu do minimum potrzeb materialnych.

Zdrowia fizycznego i moralnego trzeba nam przede wszystkim. Słowa szczytnej nauki, która nie ambitych fachowców i delikatnych wygodniśców, lecz wielkodusznych i silnych ludzi dala- by społeczeństwu — ludzi, którzyby podnieśli tętno życia narodowego na wszystkich polach działalności, nie w imię osobistej rachuby, lecz w imię ludzkich i obywatelskich obowiązków.

Nikt niema prawa oddzielania się murem chińskim od szarej rzeszy pracowników na mocy jakichś wyimaginowanych przywilejów kastowych czy pieniężnych.

Chwałę pięknego imienia, odziedziczonego po przodkach, podnieść należy nowymi czynami obywatelskimi, żeby stać się godnym tego imienia, zdobytego krwią, czy twórczym geniuszem proajców. Nie panów nam trzeba butnie rozpyłających się tokami przez życie, ani sług uległych i kornych — trzeba nam braci współziomków jednakową ożywionych myślą, do jednego dążących celu, zatem, na jednakowych prawach równości spieszymy na usługi wspólnej nam Ojczyźnie, której nie zbawi żadne współzucie obcych narodów, żadne bezrobocie, lecz zbawi ją nasze odrodzenie. Ruch i życie Ojczyzny zależy od czystości krwi i jasności dusz jej synów.

Im bardziej hartować będziemy ciało, tem odporniejsi będziemy na wpływy zewnętrzne, tem mocniejszy będzie duch.

Im bardziej odbiegniemy od głupiej żądzy budzenia podziwu akcesorjami naszych mieszkań, naszej odzieży, piwnic i stolów, tem bliżsi będziemy ideału załatwienia wszelkich zawiązków społecznych w drodze pokojowej, zniwelowania różnic dzielących naród na wroga siebie obozy, bratniego złączenia się

pod sztandarem zgody i spokoju w imię dobra Ojczyzny i na chwałę ludzkości — my wszyscy powołani do spełnienia wielkiego posłannictwa narodowego!

Odrzućmy głupstwo, któremu chorobliwie holdujemy, a które nas waśni i dzieli, wyczerpuje naszą energię życiową i jak wampir wysysa krew z naszego organizmu zbiorowego, a wnet jasno nam się zrobi i dobrze, wnet potroi się wydajność pracy intensywnej i poplynie wartko życie ludzkie szerokiem korytem swobody, a wtedy, w tej pełni życia i wypływającej z niej rozkoszy, odczujemy żywo czar bytowania na pięknem i bogatym te ziemi, pod osłoną gwiazdzistych przestworzy.

Nie motyli jest czas trwania naszego, lecz ciągnie się ono długim lat szeregiem, — czyż wano w imię głupstwa, czynić je sobie ciężkiem bojuwaniem?

Mówią, że cywilizacja stwarza potrzeby? dodać należy, że ta cywilizacja, która stwarza masę obowiązujących, bezdusznych form, wynalazków bardzo kosztownych, lecz zarazem i niezmiernie kosztownych, dostępnych do użytku w życiu codziennem tylko dla wyjątków; cywilizacja sztuki wsrubowanej w powszednie warunki bytu, wywołująca zawiść i walkę, rozleniwienie ciała i drzemkę dusz. Taka tylko cywilizacja stwarza materialne potrzeby i jest zła, bo kłócąca naturalny pochod człowieka — sztućca drogą prostoty ku stołcu prawdy, że sztucznie stwarzanymi wymogami, które dziś, niestety, na szali ludzkich losów, uczyniliśmy na naszej niedole tak przeważnemi i tak pełnemi gorzkich owoców.

Światło prawdziwej nauki obniza skalę potrzeb materialnych, a uskrzydla ducha, pełni kłokol zła, a sieje złote ziarno miłości i spokoju — po ciepłych promieniach tylko takiej nauki ludzkość dojść może do pożądanego celu samowyzwolenia, kruszącego wszelkie kajdany, stawiającego kres zapamiętnym walkom o to, co marne jest i znikome, a dla zdobycia czego trzeba mieć pięści silne, często serce z kamienia, sumienie milczące i duszę w udręce pętlającą po mrocznych i grząskich trzęsawiskach pa-

jęcej wyniosłości. Naukę prostoty życia trzeba szczepić w umysł młodzieży, naukę tę czynić podwalną wychowania narodowego. W tej nauce niema żadnych tajemniczych niedomówień, ani karkołomnych łami-główek, żadnych labiryntów dla myśli i uczuć ludzkich.

Jest to wspaniała księga przyrody ze świetlistymi obrazami prawdy czystej jak promienie słońca, które ślą jej światło i ciepło. Do takiej księgi a poza nią nie było i nie będzie niemędrszego, nie trzeba groźbą napędzać dzieci, one same pójdą radośnie do źródła jedynej, prawdziwej mądrości, bo w duszy ludzkiej jest naturalny posiew odczucia żywego piękna, dobra i prawdy.

Potęgowanie entuzjazmu dla natury a przez to ściśle i chętnie przystosowywanie warunków życia do jej praw, powinno być zadaniem pedagogii.

Wykreślił z życia wszystko, a pod względem fizycznym i umysłowym bezcelowo obciąża jego proces natury — to zadanie do spełnienia którego trzeba mieć odwagę ustąpienia ze stanowiska wielu uswieconych, a bałamu nych teorii.

Marja Piasecka.

Emerytura robotników we Francji.

Senat francuski świeżo ukończył pierwsze czytanie ustawy o zabezpieczeniu robotnikom emerytury na staro- W senacie jeszcze nastąpi drugie czytanie, a następnie projekt, z powozmian, jakie senat powprowadzał, wr do Izby poselskiej.

Niemniej przypuszczać można, że ta ta sprawa załatwioną zostanie bar rychło.

Francja znajduje się w przeded wyborów, więc rząd będzie chciał darować koła robotnicze reformę, ku winna w jego interesie oddział p wyborach.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja II-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZBY PÓMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE

Telefon 22

Założony w roku 1887

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13
TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociąg centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotechnicznych.

Kwestją emerytury dla robotników kół parlamentarne we Francji zajmują się od dawna, bo blisko 30 lat. Gdy emerytura zaprowadzona w Niemczech, sądzono powszechnie, iż francuzi działają przyspiesza. Ale w prawodawstwie socjalnym niemieckim razito republikanów francuskich jedno, mianowicie przymus. Jakże republikanin może się poddać przymusowi. A jednakże właśnie francuzi najlepiej wiedzieli, że ubezpieczenia bez przymusu, to półśrodek, aby nie powiedzieć ćwierćśrodek. Za czasów Napoleona, w r. 1868 powołano do życia „Caisse nationale des retraites pour la vieillesse”. I cóż z tego wynikło? Ułatwiają bardzo zabezpieczenie emerytury na starość, niemniej kasa ta dzisiaj tylko jest centralną instytucją, zarządzającą emeryturami różnych niższych urzędników lub pracowników kompanji kolejowych i bardzo małe oddaje usługi szerokim kołom robotniczym.

Byli republikanie, którzy cały ciężar emerytury robotniczej, chcieli przerzucić na skarb, od całego projektu zaś odstąpili, gdy się przekonali, że skarb państwa takiego ciężaru nie znieśnie.

Obecny projekt wymaga rocznej dopłaty skarbu mniej więcej w ilości 100 milj. franków, o które oczywiście też będzie trzeba się postarać zapewne w formie jakiegoś nowego podatku.

Wogóle projekt francuski opiera się na wzorach niemieckich. Ubezpieczenie jest przymusowe, ciężar ubezpieczenia rozdziela się na przedsiębiorcę, robotnika i skarb państwa, fundusze kapitalizują się, ubezpieczenie odnosi się do renty na starość i renty na wypadek niezdolności do pracy. Niektóre szczegóły ustawy różnią się od niemieckiej. I tak np. poza kołami robotniczymi, skrepowanemi przymusem, do której to kategorii należą pracownicy (salariés) mężczyźni i kobiety w przemyśle, handlu i rolnictwie, dalej służba domowa i t. p., mogą dobrowolnie do ubezpieczenia przystępować drobnymi przedsiębiorcy, włościanie i dzierżawcy. (Górnicy i marynarze oddawna przymusowo są ubezpieczeni).

Nowe prawo obejmuje ludność, liczącą 17 mil. głów.

Składki ustanowione są bez względu na wysokość płacy. Pracodawcy i robotnicy opłacają je po połowie. Mężczyzna płaci 9 fr., kobieta 6 fr. rocznie małeletni obojga płaci po 4 franki 50 c. Pracodawca ściągają składki i nalepia odpowiedniej wartości marki na t. z. karty ubezpieczeniowe. Pracodawcy nie wolno przenieść zobowiązania swego na kogo innego.

Renta rozpoczyna się z r. 65 życia lub z chwilą niezdolności do pracy i odpowiada płaconym składkom. Jeżeli renta wynosi więcej, niżeli 180 fr. rocznie, to ubezpieczony może rozporządzać sumą po nad 180 fr. czy to celem ubezpieczenia życiowego, zabezpieczenia sobie mieszkania lub kolonii. Skarb państwa dopłaca na osobę 60 fr., ale tylko wtedy, gdy ubezpieczony opłacał składkę przez 30 lat, inaczej opłata się obniża.

Jeżeli ubezpieczony umiera przed dośnięciem do pobierania renty, wdowa bezdzietna otrzymuje przez 3 miesiące po 50 fran. miesięcznie, wdowa z jednym dzieckiem tyleż przez 4 miesiące, z dwójgiem dzieci przez 5 miesięcy, gdy dzieci jest więcej, przez 6 miesięcy.

W razie niezdolności do pracy ubezpieczony otrzymuje rentę natychmiast, ale nie może ona przenosić 360 franków rocznie.

Nie wchodzimy w dalsze szczegóły. A byłoby np. do nadmienienia, że ze względu na istniejące wielkie Kasy ubezpieczeniowe, wolno robotnikom, zobowiązanym do ubezpieczenia, ubezpieczyć się w jednej ze specjalnie wymienionych kas.

Mniej interesują oczywiście też przepisy o lokacji kapitałów i o kontroli nad nimi.

Najważniejsze oczywiście jest to, iż Francja niebawem wejdzie do rządu krajów, w których robotnik będzie miał zapewnioną rentę na starość, wprawdzie skromną, ale jednakże, jak to wykazuje przykład niemiecki, dostateczną do uchronienia go od nędzy, od potrzeby stania się ciężarem młodziej rodzinie.

Z prasy rosyjskiej.

„Świat” o naradach Słowiańskich.

„Świat” bardzo „obrazowo” maluje sytuację, która się wytworzyła na naradach słowiańskich.

„Wyobraźmy sobie rodzinę, która ma osiem córek. Młodsza (Bułgarka) wychodzi za —ogólne zadowolenie, wszyscy wybierają się na tę fetę. Placze tylko i skarży się skrzywdzona wdowa, starsza siostra. Mówią do niej: „Porzuc, kochana, te lzy, dziś nie taki dzień, dziś święto (!) rodzinne. Wytrzyj oczy i jedźmy. Załatwić rachunki jeszcze zdążyce.”

„Ale nieopieczona wdowa, rozdazona kilku przytłaczami (!!!), nie nie chce słuchać.”

Trochę niżej „Świat” twierdzi, że polacy nie powinni być skrzywdzeni, i dlatego to ofiarowano im.. komisję polsko-rosyjską.

Co tam zresztą polacy!

„To jest ważne, że zjazd się odbędzie, nawet, jeżeli polacy na nim nie będą. Oczywiście, wielka będzie szkoda, jeżeli odbędzie się on bez polaków. Poecięją w tym, od samych polaków zależnym, wypadku powinna być świadomość, że zjazd byłby niemożliwym do urzeczywistnienia, gdyby dla zrobienia miejsca reprezentantom polskim wypadło wycofać się ze zjazdu rosyjanom...”

Ta „pociecha” naturalnie decyduje o wszystkim...

Pêle - Mêle.

—(0)—

— Wyrok uniewinniający, jaki zapadł nad adwokatami Bazunowem i Aronsonem w sprawie ucieczki Olgi Szejn wywołał w sferze adwokackiej ogromne zadowolenie. Uniewinni adwokaci otrzymują ze wspaniałych stron depesze gratulacyjne. Petersburska rada adwokacka złożyła w całym składzie swoje życzenia. Rada moskiewska przesłała wyrazy uznania i radości. Na cześć Bazunowa i Aronsona odbył się bankiet, w którym wzięło udział przeszło 100 osób.

— W Jalcie rozpoczęto wysiedlać żydów, nie mających prawa handlu w mieście. Żydzi, którzy oświadczyli, iż zamierzają się ochrzcić, gen. Dumbaдзе odpowiedział, że środek ten bynajmniej nie zapobiegnie ich wystąpieniu.

— W muzeum Aleksandra III goście francuscy ze szczególnym zainteresowaniem i hołdem zatrzymali się przed portretem Lwa Tołstoja.

— On nie tylko wasz... On i nasz także—mówili francuzi z dumą.

Temat dla gospodarzy muzeum bardzo niepożądany.

Gości przeprowadzono do następnej sali, gdzie pokazano im portrety Pobiedonoscewa i Plewogę...

Goście francuscy — wymownie milczeli.

— W tych dniach w Kijowie niejaka p. Iwanowa złożyła na ręce gubernatora podanie o pozwolenie otworzenia w Kijowie „Szkoły dobrych manier dla dorosłych”. Kurs nauk w szkole będzie dwumiesięczny.

Program obejmie: 1) postawa, maniery, chód, ukłony; 2) toaleta; 3) niezbędna kokieteria (dla kobiet); 4) rozmowa; 5) przyjmowanie i składanie wizyt; 6) zachowanie się w towarzystwie; 7) życie rodzinne.

Szkola będzie wprowadzała wykłady języka francuskiego i lekcje tańców, oraz urządzać wieczory dla sprawdzania postępów uczących się.

— Pisemko tygodniowe „Praca”, wychodzące od niedawna w Wilnie w niedzialki, zostało zawieszono przez wydawców.

KRONIKA.

—(0)—

— Z Tow. Krajowozawczego.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Krajowozawczego o godz. 6 i pół wieczorem w sa i Towarzystwa lekaarskiego (Aleja II nr. 31). Na posiedzeniu intencja Cekałski wygłosi odczyt „Pogadanka o kolei Częstochowa—Kielce”. Odczyt będzie ilustrowany obrazami nikiącymi. Na posiedzenie mają wstęp wolny członkowie Towarzystwa, ich rodziny oraz goście wprowadzeni przez członków.

— Zebranie Stow. Spożywczego przy fabryce „Raków”.

W niedzielę dn. 27 b. m. o g. 10 rano w sali luty „Raków” odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków

Stow. Spożywczego przy fabryce „Raków”.

Porządek dzienny zebrania:

1) Zagajenie Zebrania, wybór przewodniczącego, sekretarza i 4 asesorów, 2) odczytanie sprawozdania za 1909 r. 3) odczytanie protokołu komisji rewizyjnej, 4) zatwierdzenie bilansu i podział zysków, 5) wybór członków: 2 członków do Zarządu, 7 zastępców członków Zarządu, 1 członek komisji rewizyjnej, 4 zastępców członków komisji rewizyjnej, 6) wnioski Zarządu, 7) wnioski członków.

O ile na powyższe ogólne zebranie nie stawi się wymagana przez art. 30 jedna trzecia liczby członków, to zebranie będzie odroczone na tydzień (art. 32) i, drugie zebranie, prawomocne bez względu na liczbę uczestników odbędzie się w d. 6 Marca r. b. o godzinie 10-jej rano również w hali luty.

— Teatr Sosnowiecki w Częstochowie.

Od wtorku rozpoczyna w naszym mieście przedstawienia trupa teatru Sosnowieckiego pod dyr. p. Książka.

Na pierwszy ogień pójdzie „Szczęście Frania”, świetna komedia Perzyskiego, oraz „Tetmajer” jednoaktówka naszego korespondenta krakowskiego p. Suessera.

Dalej repertuar zapowiada: „Wojnę z zonią” farsę z francuskiego, „Wianek mirtowy” Żuławskiego oraz „Jedną chwilę” Tatkiewicza i „Sąsiadkę” Jaroszyńskiego, graną ostatnio z dużym powodzeniem na scenie warszawskiej.

Blizsze szczegóły podamy niebawem.

— Ze Stow. Rzem.-Przemysłowego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że niedzielne przedstawienie w Stowarzyszeniu Rzem.-Przemysłowym, na którym odegrane będą: „Majster i Czeladnik” Korzeniowskiego i „Kajcio” Dobrzańskiego, rozpocznie się punktualnie o godzinie 6 i pół.

— Odwołanie odczytu.

Dowiadujemy się, że zapowiedziany na jutro w Stowarzyszeniu kupców Polskich odczyt dr. Żeliszewa Grotowskiego „O podstawach urzędowania pośrednictwa pracy” z przyczyn niezależnych od Zarządu został odwołany.

— Wpływ zaliczeń kolejowych.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpisnych: 3425 3442 3443 3445 3441 3447 3449 6060 6076 6091 6096.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych: 33897 33993 34000 34005 34045 43915 47506 47784 47800 47905 48010 48159 48195 48221 48237 48299 48326 48352 48358 48429 48434 48475 48541 48553 48555 48561 48587 48618 48622 48636 48661 48670 48691 48775 48788 48794 48804.

— Wieczór Szopenowski w „Lirze”.

W wtorek d. 1 marca Gow. Muzyczno-Literacki „Lira” urządza wieczór ku czci Szopena.

Program zapowiada:

Część I. 1) Słowo wstępne o Szopenie wyp. p. Henryk Opieński; 2) a) Marzenie b) Zyczenie—wyk. chóry mieszane; 3) Scherzo—odegra p. Birnbaumówna.

Część II. 1) Koncert E-mol—wykonają na 2 fortepianach pp. d-rowa Wolberg i Birnbaumówna; 2) Fryderyk Szopen Wódz. Wojskiego deklamacja z towarzyszeniem fortepianu—wygłosi p. Dawid Sarna. Wieczór zakończy zyw obraz.

Dochód z koncertu przeznaczono na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

— Cenzus naukowy na kolejach.

Zarząd kolei polecił wszystkim urzędnikom kolei Herby-Kielce przedstawić swój cenzus naukowy w celu sformowania danych statystycznych.

— Licytacje.

W dniu 9 i 10 marca r. b. w kancelarji Magistratu odbędzie się licytacja na dzierżawę na rok 1910, 40 miejsc na Nowej Częstochowie, naprzeciw miejskich murowanych sklepów, na stołki pod sprzedaż kawy i herbaty. Licytacja rozpocznie się od cen dzierżawy zeszlorczej-najwyższej 100 r., a najniższej 70 (in plus).

W dniu 14 i 15 marca w kancelarji Magistratu odbędzie się licytacja na dzierżawę na rok 1910, 62 budek drewnianych do handlu dewocjami przy ulicy św. Barbary i placu Janogórskim. Licytacja rozpocznie się od ustanowionych zeszlorczych cen dzierżawy, z których najwyższa była 645 rb. 40, a najniższa 11 rb. 90 kop. (in plus).

— Kradzież.

Do sklepu z wędlinami Jana Sosnowskiego, przy ulicy Krótkiej Nr. 3, o godzinie 1-jej po południu, przez włamanie drzwi skradziono kilkanaście funtów kiełbasy i gotówką rb. 11.

— Rozporządzenia.

Z rozporządzenia Warszawskiego generał-gubernatora, osoby, którym z polecenia głównego naczelnika kraju zabroniono zamieszkiwać w Królestwie Polskiem, o ile wrócą samowolnie do gubernji Piotrkowskiej, pozostającej obecnie pod wzmocnioną ochroną, będą wysłane na miejsca zesłania przez nich samych obrane.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych sprzedaż odkrytek, oraz kart pocztowych z wizerunkami Pana Jezusa, oraz świętych, jest surowo wzbroniona. Na skutek odczytu z dnia 2 listopada st. stylu za Nr. 36028, policji nakazano śledzić i przez częste urządzanie rewizji w księgarniach i magazynach z kartami, zapobiec rozszerzaniu się zbytu tych kart.—

— Sprawy o przestępstwa polityczne.

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się pisma petersburskie, że ministerjum sprawiedliwości wniosło do Dumy projekt ustawodawczy o zmianie porządku postępowania w sprawach o przestępstwa polityczne w tym sensie, iż wszystkie sprawy o przestępstwa państwowe sązone będą w sądach okręgowych, przyczem śledztwo przedwstępne prowadzone będzie tylko przez sędziów śledczych.

— Przepisy o związkach i stowarzyszeniach.

W ministerjum spraw wewnętrznych pracuje obecnie umyślna narada międzywydziałowa w sprawie rewizji przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach.

— Przypomnienie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom w Królestwie Polskiem: przypomnieć ludności, za pomocą wydrukowania w organach urzędowych zasadniczych przepisów o wykładach religij katolickiej w szkołach w języku ojczystym uczniów, oraz, że dla nauki religii tej powinna być wyznaczona dostateczna liczba lekcji; potwierdzić, że wykłady języka polskiego w szkołach początkowych, oraz dla zyczących sobie tego w średnich zakładach naukowych powinny odbywać się w języku polskim; wyjaśnić przepisy o używaniu języka polskiego w biurowości i korespondencji przedsiębiorstw prywatnych, w zarządach gminnych oraz o prawie osób, potrzebujących kopji uchwał komisarzy włościańskich i postanowień urzędów włościańskich otrzymywania oprócz tekstu rosyjskiego przekładu w języku polskim itd.

— W sprawie handlu żywym towarem.

Ministerjum spraw wewnętrznych w celu ukroczenia wywozu dziewcząt—jako towaru towaru, wydało rozporządzenie. Zeby w wypadkach namowy do prostytucji dziewcząt, żon lub córek, winnych karano domem poprawczym.

W wypadku, kiedy winny zniewolił dziewczynę do prostytucji wskutek znęcania się cielesnego, lub też groźby zabójstwa, winny karany będzie więzieniem.

— W sprawie otwierania aptek.

Ministerjum spraw wewnętrznych w wiadomości okólnikiem gubernatorów w Królestwie Polskiem, że obowiązujący dotychczas zwyczaj wydawania pozwoleń na otwieranie nowych aptek tylko skończonym farmaceutom—zostaje cofnięty i według ścisłego brzmienia prawa, odtąd apteki mogą urzymywać nie tylko farmaceuci, ale i osoby niefachowe, organizacje społeczne i zarządy miejskie.

Przy wydawaniu pozwoleń na otwarcie nowych aptek pierwszeństwo należy oddawać zarządom miejskim, instytucjom samorządnym i organizacjom społecznym; drugie miejsce powinni zajmować magistratury farmacji, trzecie powozory, dalej uczniowie aptekarscy i ostatnie osoby niefachowe. W razie równości praw kandydatów wybór powinien być dokonany przez losowanie.

— Z prasy.

Dr. A. Fruchtmann otrzymał koncesję na wydawanie w Warszawie dwutygodnika lekarskiego p.n. „Medycyna współczesna”.

Pierwszy numer „Medycyny współ-

czesnej" opuścił prasę d. 1-go kwietnia r. b. i zawierać będzie przegląd postępów, uczynionych w ubiegłym roku w dziedzinie chorób narządów krążenia i oddychania, w opracowaniu prof. Ortera i Brauera.

Współpracownictwo swoje w nowym dwutygodniku przyrzekły wybitne siły lekarskie.

— Zapomogi dla straży ogniowych.

Zarząd ubezpieczeń wzajemnych rządowych w Królestwie Polskim wystąpił do ministerjum spraw wewnętrznych o upoważnienie do wydatkowania sumy 200,000 rb. z czystych zysków, na zapomogi dla Stowarzyszeń ogniowych ochotniczych. W ciągu ostatnich lat trzech wpłynęło 170 podań o takie zapomogi.

— Ogłoszenie ustawy.

W n-rze 11 „Zbioru praw” wydrukowana została ustawa Towarzystwa przemysłowców w Królestwie Polskim.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 24.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 8, krów 20, cieląt 15, trzody chlewnej 40.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Jana Leśniaka;

za wścążęstwo: Stanisława Kowalskiego;

za pijaństwo: Stanisława Bierczę.

— Jutrzejczy obiad.

W numerze dzisiejszym w rubryce „Jutrzejczy obiad” przez pomyłkę dano dyspozycję, przeznaczoną na niedzielę.

KORESPONDENCJE.

—

Z Noworodomska.

— Rekolacje.

Od niedzieli w kościele parafialnym odbywają się rekolacje, każdego dnia dla innego wieku i płci. Rekolacje prowadzi, specjalnie w tym celu przybyli do naszego miasta, O. O. Kapucyni.

— Osobiste.

Doktor powiatowy, pan Ignacy Gurbcki, wyjechał na dłuższy czas dla poratowania zdrowia za granicę.

— Nekrologia.

Onegdaj przywieziono pociągiem nr. 17 z Otoczek przez Warszawę Dr. zel. W. W. zwłoki ś. p. Leonji z Fabjanich Przulbskiej, które złożono wśród kwiecia na katafalku w kościele po-Franciszkańskim.

Następnego dnia, tysiące ludzi odprowadziło zmarłą na cmentarz do grobu rodzinnego Fabjanich.

Z Łodzi.

— Rozporządzenie.

Miejscowe Stowarzyszenia zostały zawiadomione przez władze administracyjno-policyjne, że na zasadzie rozporządzenia władz wyższych zabronione zostało urządzenie wszelkich obchodów na cześć polskich mistrzów słowa, pieśni i t. p.

— Ujęcie złodzieja.

W składzie towarów bawelnianych akc. Tow. K. Scheiblera przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, od pewnego czasu dokonywano systematycznych kradzieży. Zarządzający składem Dawid Kohn urządził zasadzkę. Istotnie złodziej wszedł do kantoru, w którym panowały ciemności. Na krzyk Kohna złodziej usiłował zaświecić lampę elektryczną. Kon zaś dał z braniajną kilka strzałów i ranił przybyśza w prawą rękę. Policja aresztowała złodzieja. Jest nim 29-letni Chaim Szpektor. Wydat on swego współnika 27-letniego Abrama Szefera, którego aresztowano w mieszkaniu. Jest to były buchalter tegoż składu Tow. akc. K. Scheiblera, a obecnie pracownik Tow. wzajemnego kredytu. Osadzono go w areszcie przy wydziale śledczym. Wartość skradzionego różnemi czasami towaru, wynosi 3,600 rb.

— Aresztowanie bandy złodziejskiej.

Władze policyjne aresztowały bandę złodzieją, złożoną z kilku osób, która od dłuższego czasu operowała w Łodzi.

Z Warszawy.

— Stow. pracowników gorzelniczych.

W dniu 27 b. o. g. 10 rano odbędzie się Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w lokalu własnym, w Warszawie, przy ulicy Podwale 4, stanowiąc dalszy ciąg Ogólnego Zebrania z dnia 23 stycznia r. b. według niezatwierzonego jeszcze cauliflower, porządku dziennego.

— Samobójstwo urzędnika policji.

Wczoraj o północy w gmachu ratusza na schodach, prowadzących do biura kancelarii oberpolicmajstra, zastrzelili się z rewolwem b. pomocnik komisarza XI cyrkulu, Uchacz Agarowicz, 35 lat liczący.

Zawieszony w urzędowaniu przed 3-ma dniami, za popełnienie nadużycia, Agarowicz miał być oddany pod sąd i w celu wyjaśnienia wezwany był do oberpolicmajstra.

Idąc tam popełnił samobójstwo. — Śmierć była natychmiastowa. Zwłoki odwieziono do prosektorjum przy ulicy Teodora.

Z Kijowa.

— „Iziasław”.

„Dziennik Kijowski” dowiaduje się ze na mocy rozkazu Najwyższego miasto Zasław w gubernji Wołyńskiej będzie się odtąd nazywało „Iziasław”.

Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Piątek 25 Przedstawienie operowe „Faust” na dochód Towarzystwa Dobroczynności.

Sobota 26 „Ład w domu”. Komedja w 4 aktach Artura Pinnera. Nowość!

Niedziela 27 popoł. „Kopciuszek”. Widowski fantast, z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewskiego. Ceny zmniejszone do połowy. Wczorajem „Ład w domu”. Komedja w 4 aktach Artura Pinnera.

Ostatnia poczta.

— Przeciwko Polakom.

W ostatnich dniach dwa dzienniki petersburskie wystąpiły z artykułami, wymierzonymi przeciwko Polakom: półurzędowa „Rossija” i organ Październikowców petersburskich „Golos Prawdy”.

Dziennikowi półurzędowemu tematu do wystąpienia przeciwko Polakom dostarczyła znowu interpelacja opolska. Wyraża on zdwienie, dlaczego społeczeństwo polskie nie wyłomaczyło organizatorom interpelacji, że postępek ich jest „nieładny”. Opole będzie, zdaniem „Rossji”, stanowić smutną kartę w dziejach stosunków polsko-rosyjskich. Wina za to spada, oczywiście, i na zawsze brzoźdnie społeczeństwo polskie.

— Burze i powódzie w Anglii.

Nad całą Anglią szaleją orkany. W porcie Duwru rozbija się lód pancernika wojennego „Leda”. W pobliżu Cloney huragan zmiótł z relsów lokomotywę i dwa wagony i zrzucił je z nasypu.

W Liverpoolu zapadł się mur ogrodzenia i przyniósł małą dziewczynkę. W Birmingham w restauracji Central runął komin i przywalił dziesięć osób. Flotyła rybacka w Firth of Forth poniosła strat na kilka tysięcy funtów szterli. W Irlandyi wichura zrzuciła lokomotywę wraz z trzema wagonami do morza. W Anglii na m.ście nabstwa Northampton wiatr zrzucił z mostu do rzeki olbrzymi wóz naładowany sianem wraz z dwoma końmi i woźnicą.

Rzeka Clyde w Szkocji wezbrała do poziomu przewyższającego o cztery stopy normalny stan wód. W wielu miejscach tor kolejowy zupełnie zalany.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—

Zniesienie general-gubernatorstwa.

Petersburg 24. W wyższych sferach rządowych powstał projekt zniesienia w Rosji general-gubernatorstwa. Wyjątek w projekcie stanowią ma Królestwo Polskie i Daleki Wschód, gdzie utrzymanie general-gubernatorstwa uznawane jest za konieczne.

Szkolnictwo w Rosji.

Baku 24. Z funduszy 2-procento-

wego podatku ziemskiego otwarto 14 szkół dwuklasowych, zaprojektowano otworzyć jeszcze 7.

Zakaz.

Baku 24. Kurator kaukaskiego okręgu naukowego zabronił wychowawcom średnich zakładów naukowych uczestniczyć na walki do cyrku bez pozwolenia władzy szkolnej.

Wystawa obrazów.

Łódź 24. Otwarto wystawę obrazów, która potrwa 6 tygodni. W wystawie biorą udział artyści miejscowi, warszawscy i zagraniczni.

Kursa gospodarstwa rolnego.

Połtawa 24. Otwarto tu pierwszy popularne 6-tygodniowe kursa gospodarstwa rolnego.

O przedstawicielstwo.

Ryga 24. W klubie „Russkaja Bieda” odbyło się zebranie przedstawicieli nacjonalistów, październikowców i partji pokojowego odrodzenia Rosji, na którym uchwalono poczynić kroki w celu uzyskania specjalnego przedstawicielstwa od ludności miejscowej w Dumie i Radzie Państwa.

Lecznica.

Charków 24. Duma przeznaczyła 770 sążni gruntu pod budowę lecznicy miejskiej im prof. Hirsmana.

Katastrofa kolejowa.

Rostów nad Donem 24. Na stacji Elszanka Władykaukaskiej Dr. Z, puszczono pociąg pasażerski na linję, zajęta przez wagony towarowe. Kilka wagonów uszkodzonych. Odnieśli rany: maszynista i 10 pasażerów.

Zaczadzenie.

Rostów nad Donem 24. W baraku obok toru na 54 wiorście za Rostowem znaleziono zmarłych od zaczadzenia: dostawcę kolejowego i 6 robotników.

Gimnazjum realne.

Smoleńsk 24. Duma wyasygnowała 35000 rb. na kupno gruntu pod budowę 2-go gimnazjum realnego.

Sprawa o sprzedaż umundurowania majtków.

Kronsztad 24. Sąd wojenny morski w sprawie o sprzedaż partji umundurowania majtków wydał wyrok, skazujący kap. Bołtina na nagane, urzędnika zaś Czekanowa uniewinnił.

Najście chińczyków.

London 24. Do „Reutera” donoszą z Kalkuty, że 2000-ny oddział chińczyków we wschodnim Tybecie zrabował wiele świątyni, zabijając duchownych. 25000 żołnierzy chińskich, wyszklonych na modłę japońską, pod dowództwem brata wieckrła Szeuanskiego, udao się w stronę Tybetu. Oddział posiada aparat do telegrafji bez drutu i kartazownice. Chińczycy, nie przyzwyczajeni do klimatu, z trudnością znoszą zimno, a dotęgo są ciągle alarmowani przez wrogo usposobione plemiona pograniczne. Koło Betangu oddział chiński upadł w zasadzkę. Stracił 400 ludzi i kilka dział.

Wyrok w sprawie Herweu'go.

Paryż 24. Antymilitarysta Herweu, oskarżony o wychwalanie występne czynu apasza Liabeufa, skazany został na 4 lata więzienia i 1000 fr. kary.

Zmniejszenie produkcji bawelny.

Waszyngton 24. Ze stanu Massachusetts donoszą, że wszystkie fabryki bawelny zmniejszyły produkcję i postanowiły pracować tylko 5 dni w tygodniu. Wobec tego 25,000 robotników zostało bez chleba.

Duma.

—

Petersburg 24.

(Dokończenie).

Po przerwie hotel przyjąłny zajmują Szydłowski.

Zukowski odpowiada Sazonowiczowi i Timoszkiniowi. Mówca twierdzi, że rozważany podatek powinien mieć charakter realny a nie dochodowy, przyczem opodatkowan e powinno odpowiadać jednakowo w całym państwie siłom platinowym ogółu i wartości majątków.

Kutier przemawia za równomiernem opodatkowaniem i czyni zarzuty rządowi, iż zapomina o potrzebach wsi, co się zaś tyczy miast, to wzrost proletariatu grozi również klęską ekonomiczną. Kończy zaś swoje temi słowami: Poseł Sazonowicz mniema, iż wypowiada poglądy narodu rosyjskiego, ja zaś śmiem zapewnić Dumę, iż naród rosyjski nie zechce żyć cudzym kosztem (oklaski lewicy).

Berezowskij II-gi mniema, iż Duma spełni wolę narodu rosyjskiego, odrzucając projekt (oklaski prawicy).

Przemawiają dalej Procento, Motowilow, Golobow i Kuriakin.

Puriszkiewicz zwraca się z patosem do duchowieństwa i postów wołańskich, aby położyli kres bachanialom i nie dopuścili, żeby kopiejka rosyjska szła w obce ręce, domaga przeto się odrzucenia poprawki, twierdząc, że Królestwo Polskie żyje kosztem centrum.

Po przemówieniu referenta Duma przystępuje do głosowania. Poprawkę komisji finansowej, ażeby prawo o podatkach miejskich rozciągnąć na Królestwo Polskie, przyjęto większością 166 głosów, przeciw 121.

Interpelacja Opolska.

Na wieczornym posiedzeniu, przeznaczonym na interpelacje, po załatwieniu dwóch drobnych interpelacji, powrócono do obrad nad interpelacją w sprawie kościoła w Opolu.

Lwow 1 (postępowiec) w przemówieniu swem zwraca uwagę, że dyrektor departamentu wyznań obcych nie dał odpowiedzi na najważniejsze pytanie: czy to, co zaszło w Opolu, było aktem prawnym po użyciu tolerancyjnym. Prawo zawsze i wszędzie broniło kultu religijnego ludności. Nigdzie nie wolno zaorywać cmentarze, lub na ich miejscach budować domy. W Opolu prawo to zostało zwałcone. Kościół został zabrany siłą w celu podtrzymania autorytetu władzy.

Widok zewnętrzny świątyni i rozkopane grobowce wicznie przypominają błąd ludności, kto był istotnym właścicielem kościoła. Sprawa Opolska — to walka religijna, która miała miejsce po wydaniu ukazu o tolerancji.

Po Lwowie I zabrał głos Lwow II (październikowiec), który był jakby przeciwnikiem pierwszego. Zdaniem Lwowa II kościół w Opolu zarówno w względów prawnych, jak i moralnych jest własnością prawosławnych. Nie odnami go! — woła w końcu mówca.

Poseł Nakonieczny w jednym swem i ze swadą wypowiedzianem przemówieniem zaznaczył, że w Chelmszczyźnie powróciła w XX wieku atmosfera wieków średnich.

Poseł Zukowski nazywa politykę ep. Eulogjusza i hr. Bobrińskiego sportem wątpliwej wartości.

Ialszy ciąg obrad nad interpelacją Opolską w przyszłą środę.

Zeznania zbrodniarza.

Aresztowany w Będzinie Kościński, morderca rodziny Wasilewskich w Bogusławicach, złożył już zupełne zeznania w sprawie dokonanej przez siebie potwornej zbrodni. Brzmia one według „Kur. Ł.” jak następuje:

„Morderstwa dokonałem sam jeden bez niczyjej pomocy i niczyjego współudziału. Wasilewski wypowiedział mi w czwartek służbę i tego samego jeszcze dnia miałem z nim jechać do Pleszewa. Prosiłem go jednak, ażeby mi jedną noc jeszcze pozwolił przespać się u siebie i to na ławce w kuchni, dlatego, że tam jest ciepło. Siekierę i nóż przygotowałem sobie już poprzednio. Kiedy cały dom pogrążył był we śnie, zapaliłem światło i najpierw zaabiłem siekiarę Wasilewskiego, a następnie żonę jego, oba je śpiących.

W tej chwili zbudziło się najmłodsze dziecko, które spało z rodzicami, i w ten sposób zaabiłem je, co Wasilewskich. Następnie pobiegłem do izby starego Soltysia, teścia Wasilewskiego, i zamordowałem go również pogrążonego we śnie. Tymczasem przebudziła się najstarsza córeczka i zaczęła krzyczeć. I ja zgładziłem te światła za pomocą siekiery i noża. W ten sam mniej więcej sposób pozabawiłem życia ostatnie troje dzieci.

Po dokonaniu zbrodni obmyłem sobie ręce i wdziałem na siebie ubranie Wasilewskiego, prócz tego zabrałem mu czapkę zimową, zegarek kieszonkowy i rozmaite inne drobne rzeczy, poczem przeskakałem wszystkie szafy i komody, w której znalazłem 74 mk. w gotówce. Mundur, zbrzyżany krwią, przechowałem w stogu, odległym o kilkadziesiąt kroków od zagrody Wasilewskiego. Następnie udałem się do Czermina, gdzie kupiłem sobie rozmaite drobne rzeczy.

W drodze do Pieruszc spotkałem dzieci, idące do szkoły, pośród które rozdalem kilkanaście trojaków ze zrabowanych pieniędzy. Z Czermina udałem się do Kotlina, skąd wyjechałem koleją

